
Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

Palestra 5/11(47), 67-68

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO **W SPRAWACH ADWOKACKICH**

WYROK

Sądu Najwyższego

z dnia 8 lipca 1961 r.

(R.Adw.22/61)

Adwokat, działając jako radca prawny jednostki uspołecznionej, nie jest zwolniony od przestrzegania zasad etyki zawodowej. Kontrasygnata radcy prawnego na pismach podpisywanych przez dyrektora przedsiębiorstwa dotyczy zgodności podpisanego aktu z przepisami prawa bądź też stwierdza określony pogląd prawny, co do słuszności którego wypowiada się instancja orzekająca.

Radca prawny odpowiada również za właściwą formę pisma pod względem prawnym, a jeżeli radcą prawnym jest adwokat — to również za utrzymanie formy pisma w granicach rzeczowej potrzeby obrony.

Sąd Najwyższy w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 8 lipca 1961 r., po rozpoznaniu sprawy adw. X z powodu rewizji założonej przez Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w Y z dnia 3.XI.1960 r., uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę tejże Komisji do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Adwokat X obwiniony był o to, że w piśmie z dn. 17.III.1960 r., złożonym Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Y w sprawie Miejskiego Zarządu

Budynków Mieszkalnych w Z przeciwko Miejskiemu Handlowi Mięsem w Z, a podpisanym przez obwinionego w charakterze radcy prawnego M.Z. B.M. w Z, użył ponad rzeczową potrzebę w stosunku do pisma strony pozwanej z 17.II.1960 r. określonego zwrotu, a mianowicie, że „forma odpowiedzi odbiega daleko od przyjętych i obowiązujących zwyczajów, a przypomina treść pieniaczych pism z okresu międzywojennego”.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna Izby Adwokackiej w Y orzeczeniem z dnia 3 listopada 1960 r. uniewinniła obwinionego.

Od tego prawomocnego orzeczenia założył rewizję Minister Sprawiedliwości, zarzucając oczywistą niesłuszność wynikającą z błędnej oceny okoliczności faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o winie, co doprowadziło do uniewinnienia obwinionego z zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, i wnosząc o uchylenie wymienionego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w Y.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Uniewinniając obwinionego, Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna wyszła z założenia, że obwiniony był odpowiedzialny jedynie za stronę prawną pisma, natomiast za treść tego pisma wziął odpowiedzialność dyrektor, i że obwiniony nie działał jako adwokat; gdyby przyjąć, że obwiniony odpowiadał za treść pisma, to w takiej sytuacji konsekwencje mógłby wyciągnąć jedynie jego pracodawca, a gdyby nawet przyjąć, że działał on jako adwokat, to nie przekroczył wolności słowa.

Pogląd ten wyrażony w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia jest błędny.

Stwierdzić należy, że adwokat, działając jako radca prawny jednostki gospodarki społecznej, nie jest zwolniony od przestrzegania zasad etyki zawodowej. Kontrasygnata radcy prawnego na pismach podpisywanych przez dyrektora przedsiębiorstwa dotyczy zgodności podpisanego aktu z przepisami prawa bądź też stwierdza określony pogląd prawny, co do słuszności którego wypowiada się instancja orzekająca.

Radca prawny odpowiada również za właściwą formę pisma pod względem prawnym, a jeżeli radcą prawnym jest adwokat — to również za utrzymanie formy pisma w granicach rzeczowej potrzeby obrony.

Przy ocenie winy adw. X w sprawie niniejszej Komisja popadła w zasadnicze sprzeczności w rozumowaniu. Jeżeli bowiem przyjąć, że podpis adw. X posiadał tylko charakter parafy dotyczącej strony formalnoprawnej, to zbędne było ustosunkowanie się do zagadnienia rzeczowej potrzeby użycia takich czy innych zwrotów, usprawiedliwionej quasi-retorsją w związku z treścią pisma M.H.M. z dnia 17.II. 1960 r.

Zupełnie błędne jest ustalenie Komisji, że obwiniony nie działał jako adwokat, lecz jako pracownik M.Z. B.M. i że konsekwencje w związku z jego postępowaniem jako radcy prawnego mógłby wyciągnąć jedynie pracodawca. Taki pogląd, stosowany konsekwentnie, mógłby doprowadzić do znacznego obniżenia poziomu pracy zawodowej radców prawnych-adwokatów, co byłoby sprzeczne z interesem gospodarki społecznej, a zwłaszcza tych jednostek, które angażują

adwokatów na stanowiska radców prawnych w przeświadczeniu, że w ten sposób zapewniają sobie właściwy poziom obsługi prawnej.

Poziom pisma procesowego strony przeciwnej jest — istotnie — pod względem formy całkowicie niewłaściwy. Pisma tego jednak nie podpisał adwokat. Adwokat X jako pełnomocnik drugiej strony mógł w innym trybie zwrócić uwagę na niewłaściwość tego pisma, a nie w piśmie procesowym dotyczącym meritum sprawy.

Gdyby znów konsekwentnie podzielić stanowisko Komisji Dyscyplinarnej określające granice rzeczowej potrzeby obrony możliwością „retorsji”, polegającej na użyciu równie niewłaściwych zwrotów — doprowadziłoby to w rezultacie do wytworzenia niekulturalnych obyczajów procesowych przed komisjami arbitrażowymi.

Adwokat X był już czterokrotnie karany dyscyplinarnie, w tym trzykrotnie za nadużycie wolności słowa.

W tym stanie rzeczy uniewinnienie go, a w szczególności argumentacja Komisji Dyscyplinarnej przytoczona w uzasadnieniu, nie przyczyni się do poprawy jego poziomu pracy zawodowej.

Zauważyć wypada, że w aktach brak dowodu doręczenia odpisu aktu oskarżenia prokuratorowi, wobec czego zachodzi przypuszczenie, że w toku niniejszego postępowania naruszony został przepis § 20 ust. 1 rozporządzenia o postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach adwokatów.

Z tych względów zaskarżone orzeczenie należało uchylić i przekazać niniejszą sprawę do ponownego rozpoznania.